

OGRÓD OBSADZONY KRZEWAMI RÓŻANYMI, USIANY RÓŻAMI

Poetycko odmalowując obraz róży, Paulina ukazuje doskonałość różańca, pobożnej praktyki proponowanej nam przez Kościół. Każde Ojciec nasz, każde Zdrowaś jest jak pięknie pachnąca róża, a wszystkie róże zebrane razem tworzą w różańcu kwietną koronę, ofiarowaną Panu i Maryi. Te róże przedstawiają tajemnice życia Jezusa i Maryi, a także ich cnoty. Paulina przypomina, że według tradycji twórcą i głosicielem różańca jest święty Dominik. Ponieważ pozdrowienie ewangeliczne było u źródła odkupienia, jest ono początkiem nawrócenia grzeszników.

Pierwsza niedziela [7] września 1845 roku

PRZYCIĄGNAĆ KU NAM PEŁNIĘ [ŁASK] MARYI

Nic bardziej naturalnego i właściwego niż czczenie Błogosławionej Panny Maryi i kierowanie do Niej modlitw zdolnych przyciągnąć ku nam cząstkę Jej pełni, której depozytariuszką, jak spodobało się Panu, uczynił Ją względem nas. Jedna spośród tych modlitw zasługuje na naszą szczególną uwagę, czy to z powodu bardziej uroczystego zatwierdzenia przez Kościół, czy z powodu przeobfitych owoców, jakie wydała od czasu jej ustanowienia po dziś dzień. Czy też z powodu rozmaitych części, z jakich się składa, i z błogosławionego połączenia modlitwy ustnej z modlitwą myślną. Zwie się ona różaniec.

WONNE RÓŻE

To alegoryczne słowo, oznaczające miejsce obsadzone krzewami różanymi, usiane różami, wydaje się dość wyraźnie wskazywać wagę, jaką Kościół przywiązuje do nabożeństwa, o którym mówimy, oraz naturę lub przedmiot czy cnoty, jakie dają kontemplacja i miłość wiernych.

Jeśli rozpatrujemy je w odniesieniu do modlitw, z jakich się składa, to każde Ojciec nasz i każde Zdrowaś będzie niczym róża o miłej woni, którą ofiarujemy Królowej Niebios, a ich połączenie – jak wieniec z kwiatów, którym chcemy oddać Jej hołd.

Jeśli rozpatrujemy je w odniesieniu do Jezusa i Maryi kontemplowanych przez umysł w Ich tajemnicach, podczas gdy serce i wargi Ich przyzywają, to róże będą tajemnicami. Zbiór róż, jaki widzimy w tej praktyce, będzie przedstawiał obraz ogrodu, gdzie te piękne i delikatne kwiaty ze

wszystkich stron wystawiają się na widok. Wonią zaś, jaka się z nich rozleje, będzie świętość, która pojawia się wszędzie po śladach stóp Jezusa i Maryi.

Jeśli zaś wolimy zatrzymać się na cnotach, które jaśnieją tak wielkim blaskiem w życiu i w śmierci Maryi i Jej Boskiego Syna, to słowo „rózaniec” będzie oznaczało zbiór, piękno, słodycz tych cnót; Kościół zaś, przedstawiając wiernym tę pobożną praktykę, wydaje się mówić: Chodźcie, nie ma nic miłszego od tej modlitwy. Znajdziecie w niej tę samą przyjemność, co na polu, gdzie najpiękniejsze kwiaty rozlewają najśłodszy woń. Tak, tajemnice i cnoty to jest rózaniec, to są te upajająco wonne róże. Nie odrzucajcie ze wzgardą tego, co ma wam zapewnić tyle korzyści i radości.

KOŚCIÓŁ PROPONUJE TĘ POBOŻNĄ PRAKTYKĘ

Wydaje mi się, że aby dobrze poznać naturę praktyk religijnych uświęconych przez Kościół, nie można wybrać sposobu prostszego – a zarazem pewniejszego – niż sięgnięcie do niej samej. Oto jak Kościół określa rózaniec: jest to pewna formuła modlitewna, złożona ze stu pięćdziesięciu Zdrowaś Maryjo, dzielonych po każdym dziesiątku przez Modlitwę Pańską, w której rozważane są stopniowo i według kolejności dziesiątków tajemnice naszego odkupienia.

Wynika z tego, że rózaniec jest jednocześnie modlitwą ust, umysłu i serca; składa się z najświętszych modlitw; w nim oddajemy cześć równocześnie Jezusowi i Maryi w Ich najważniejszych tajemnicach; i wreszcie, jeśli wargi często wypowiadają określoną liczbę modlitw, w wielorakich tematach ofiarowanych rozważaniu, umysł znajduje różnorodność pełną wdzięku i bogactwa, a serce – źródło obfitujące w tysiące błogich uczuć.

ŚWIĘTY DOMINIK JEST TWÓRCĄ I GŁOSICIELEM TEJ POBOŻNEJ PRAKTYKI

Twórcą tego pobożnego ćwiczenia jest jeden z najsłynniejszych świętych Kościoła. Świadectwa najwyższych pasterzy nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że święty Dominik, założyciel Zakonu Braci Kaznodziejów, człowiek apostołski i porównywany z samymi Apostołami, był twórcą, głosicielem i krzewicielem tej wspaniałej i całkowicie niebiańskiej, pobożnej praktyki różańca świętego, którą niewątpliwie natchnął go Duch Boży.

Jak czytamy w oficjum z pierwszej niedzieli października, a także jak uczy nas pobożna tradycja, Dominik otrzymał od Błogosławionej Panny Maryi polecenie głoszenia narodom różańca świętego jako cudownej pomocy przeciwko herezjom i występkom; skutki zaś były odpowiedzią na obietnice.

POZDROWIENIE ANIELSKIE, POCZĄTEK ODKUPIENIA I NAWRÓCENIA GRZESZNIKÓW

Ta pobożna praktyka – jak mówi szanowany autor – ukonstytuowała się wskutek objawienia, jakim święta Panienska zaszczyliła świętego Dominika w 1208 roku, gdy głosił on kazania przeciwko herezji albigensów. Pewnego dnia, kiedy ten wielki święty, przytłoczony smutkiem i pogrążony w najżarliwszej modlitwie, błagał Pana o litość nad Kościołem, ukazała mu się Matka Miłosierdzia i powiedziała: „Tak jak Pozdrowienie anielskie było niegdyś, żeby tak powiedzieć, początkiem odkupienia rodzaju ludzkiego, trzeba, żeby stało się ono również początkiem nawrócenia heretyków i zwycięstwa nad niewiernym”.

Chodziło więc o to, by głosił święty różaniec, a ujrzy, że jego trudy zostaną uwieńczone wspaniałym powodzeniem. Święty Dominik posłuchał tego głosu i była to, dosłownie, pierwsza epoka tej słynnej modlitwy.

Pokorni i mali, wy, którym jest dane rozumienie, przyjmijcie zatem i kosztujcie dar waszej Matki. Ofiarując go świętemu Dominikowi, ofiarowała go Kościołowi i wszystkim jego dzieciom. Nie zatrzymujcie się jednak na tych materialnych ziarenkach, które przesuwacie. A nawet nie myślcie wyłącznie o tych jakże pięknych i błogich modlitwach, które wasze wargi chętnie wypowiadają, ale kontemplując Jezusa w Jego tajemnicach, Jezusa, który ma w ten sposób odzwierciedlić się w was, odmalować, ukształtować, wykrzykujcie z uniesieniem swoją radość i wdzięczność: Ach! Tego Jezusa dała mi Jego Matka.

OWOCE RÓŻAŃCA

Czy z krzaka jeżyny zbierzemy winogrona, czy oset rodzi figi? Och, oczywiście, że nie – mówił Zbawiciel. Złe drzewo nie może wydać dobrych owoców ani dobre drzewo złych. Każde drzewo odradza się jednak w owocach, w których płynie jego sok. Zgodnie z tą zasadą ocenimy nabożeństwo różańca świętego, mając pewność, że się nie pomylimy, kiedy przewodzi nam sama Mądrość i Prawda.

Jak czytamy w cytowanym już oficjum, ta zbawienna instytucja przyniosła Kościołowi niezliczone korzyści. Kościół był bowiem wówczas gwałtownie wstrząsany i rozdierany przez sektę wściekłych heretyków, którzy głów-

nie w Italii i na południu Francji grozili całkowitym zniszczeniem wiary i obyczajów.

Nagle pojawił się święty Dominik, otoczony apostołskimi robotnikami. Chciał powstrzymać strumień; jego siła tkwiła w słowie i w dziełach. Przemierzał miasta i wioski. Wierni wszędzie zostali utwierdzeni w swej wierze. Jego gorliwym staraniom wymknęły się jednak owce zagubione na krętych ścieżkach błędu. Był tym przygnębiony i uciekając się do Tej, która jest poskromicielką herezji, prosił Ją o sposób na pokonanie upartych serc. W jego ręce został złożony różaniec. Porzucając wówczas spory, które zawstydzając heretyków, nie budziły w nich jednak umiłowania prawdy, Dominik we wszystkich swoich misjach starał się tylko objaśniać ludom tę wspaniałą modlitwę, dawał im jej zakosztować.

O cudzie! Uzbrojony olbrzym, którego nic dotąd nie zdołało powalić, nawet gwałtowna wymowa Bernarda, zachwiał się i upadł pod ciosami tej tajemniczej broni. Blisko sto tysięcy nawróconych heretyków i niemal nieskończona liczba grzeszników wydobytych z otchłani występków świadczą o władzy, jaką ta modlitwa ma nad Bożą sprawiedliwością, którą rozbraja, i nad zatwardziałością serc, które zmiękcza.

Takie są owoce różańca świętego i pierwsze zwycięstwa, jakie dzięki niemu Niebo odniosło nad piekłem. Czy takie pierwociny może wydać złe drzewo?